Rok II. Lublin, 23 Maja 1926 r. Nr. 21.

ORZEŁ BIAŁY

- - - - - TYGODNIK, WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ. - - - -



Procesja 3-go maja
w mieście podczas uroczystości Matki Boskiej,
Królowej Korony Polskiej.

Niewiast polskich serca święte.

Od początku dziejów naszych,
Od uwicia gniazdek laszych,
Odkąd białe orły słyną,
Bujające nad krainą,
Odkąd żyje polska strzecha,
Polskich pieśni lecą echa, —

Lśnią, jak gwiazdy wniebowzięte,
Polskich niewiast serca święte.

One Kingi, Salomeje,
Z których Boża cnota wieje,
I Jadwigi nieskażone,
Dziś noszące z gwiazd koronę,
Szły przez głogi i przez ciernie,
Jezusowi służąc wiernie,
Wobec Boga czcią przejęte,
Polskich niewiast serca święte.

I te, które syny swoje
Na śmiertelne słały boje,
Na tatara i turczyna,
Gdzie śmierć krąży krwawo-sina,
Kiedy tamci walczą w bitwie,
One trwały w łzach, modlitwie,
W mocy swojej niepojęte,
Polskich niewiast serca święte!

Czy wieśniaczki, czy królowe,
One zawsze jednakowe,
W możnym zamku, w kurnej chacie,
W równym chodzą majestacie,
Czy w płótniance, czy w koronie,
Zawsze każda zorzą płonie,
Za vsze słodko uśmiechnięte,
Polskich niewiast serca święte.

Ach i dzisiaj z równą mocą
Blaskiem cnoty nam migocą,
Starodawnej pełne wiary,
Rozświetlają pomrok szary,
Koją bóle i tęsknoty,
Wznosząc w niebo ducha loty,
Miłowaniem wskroś przejęte,
Polskich niewiast serca święte.

Więc gdy wokół biją gromy,
Gdy drżą w grozie polskie domy,
Gdy się los nasz chwieje, waży,
One stoją wciąż na straży,
Jak anioły nieskalane,
Duszą całą wzwyż podane,
W mękach życia nieugięte
Polskich niewiast serca święte!

Artur Oppman.

Kobieta.

Patrząc choćby nawet oczami wyobraźni na wspaniały pochód kobiet polskich, idący w dniu 3-im maja ulicami Częstochowy ku klasztorowi Jasnej Góry, wzruszenie ogarnia serca nasze, a myśli muszą wyrazić cześć tym zacnym polkom, które zapragnęły tłumnie, uroczyście na cudownem miejscu złożyć hołd i piękną ofiarę Bogarodzicy,

Papież, znając pobożność narodu polskiego i miłościwą, a pieczołowitą nad nim opiekę Najświętszej Marji, Królowej Nieba, doskonale wynagrodził go, dawszy mu święto osobne Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, stale odtąd obchodzone 3 maja.

Korona Polska — rozumie się Ojczyzna Polska. A więc Matka Boska jest zarazem Królową Ojczyzny Polskiej, – Państwa Polskiego.

A kobiety polskie zaraz gorącem sercem odwdzięczyły się za ten dar przepiękny i tak pożyteczny dla ducha narodu, — ofiarowały Najświętszej Marji, Królowej Swojej berło, jako symbol władzy Jej nad sercami polskiemi!

Same też gromadnie i procesjonalnie, bardzo uroczyście zaniosły je tam na Jasną Górę, gdzie Matka Boża zdawna tak upodobała sobie kaplicę klasztorną, jako swoją stolicę polską, skąd roztacza cudowną opiekę nad całą krainą naszą!

Naród cały w dniu 3 maja duchowo uczestniczył w uroczystości ofiarowania berła Matce Boskiej, — i zjednoczył się z niewiastami swemi w napisie, umieszczonym na rączce berła.

Napis ten brzmi tak:

„Królowo Korony Polskiej, my, kobiety polskie, składamy Ci to berło, jako symbol władzy, rządź nami, niech trzy cnoty ewangieliczne: wiara, nadzieja i miłość prowadzą Twój narod do chwały."

A zaś po południu dnia 3 maja odbył się na placu Jasnogórskim olbrzymi wiec kobiet, na którym zgromadzone kobiety tak wyraziły swoją powinność religijno-narodową:

„Zebrane u stóp Jasnogórskiej Królowej dla złożenia votum wdzięczności za zmartwychwstanie Polski i Cud nad Wisłą — kobiety z całej Polski ślubują w duszy stać wiernie i czujnie na straży świętej wiary katolickiej i czystości ducha narodowego zarówno przy ognisku domowem, jak w życiu publicznem. **Chcemy**, by w Polsce panował Chrystus, nauka Jego zasady; **chcemy**, aby Boże przykazania prawem były w naszych rodzinach, w szkołach, gdzie się wychowują nasze dzieci, w Sejmie i Senacie, gdzie obmyślają ustawy, w urzędach, gdzie się ustawy stosuje. **Strzedz będziemy** świętości rodziny chrześcijańskiej, na nierozerwalności sakramentu małżeństwa opartej, **zwalczać będziemy** pogańskie obyczaje, bezbożne prawa i bezbożnych ludzi"...

Krótko i dobitnie wyraziły kobiety swoją wolę. „Chcemy — rzekły, — strzedz będziemy — i — zwalczać będziemy!"

A kobiety polskie potrafią być stanowcze, umieją swoje postanowienie wykonać, swoją dzielność okazać. Dzieje narodu polskiego wiele przytoczyły dowodów, jak kobiety polskie w najtrudniejszych momentach życia narodowego, bardzo przyczyniały się do jego ocalenia. A wśród polskich kobiet bohaterek jako najwpanialsza gwiazda po wszystkie czasy jaśnieć będzie, nigdy niezapomniana i nieprześcigniona w swej miłości i ofiarności dla Polski — królowa Jadwiga!

Na niej nasze kobiety wzorują się i wyznać trzeba, godnie i pięknie ją naśladują w gorliwości religijnej i w gorącej trosce o dobro narodu i o chwałę Polski!

Co kobiety polskie zbiorowo oświadczyły w Częstochowie, — to zpewnością spełnią! Stać je było na serdeczny hołd Matce Bożej, — umiały pięknie ślubować, — napewno też potrafią wykonać swoje postanowienie uroczyste.

Wpływ kobiet na życie narodowe, jest olbrzymi. Toć kobiety polskie, — to matki, żony i córki nasze, najdroższe istoty w każdem ognisku rodzinnem.

Biada ognisku takiemu, gdy ma u siebie złą kobiete. Ona je niechybnie doprowadzi do strasznej ruiny materjalnej i moralnej.

A za to jakżeż szczęśliwem jest to gniazdo, gdy w niem króluje kobieta rozumna i serdecznie uczciwa, pracowita, zabiegliwa, jako matka, a nieskazitelna w obyczajach swoich, jako żona i najlepsza przyjaciółka swego męża i żywiciela rodziny!

Niemało jest u nas w Polsce takich ognisk rodzinnych. Nawet większość. I to, co one mają u siebie najlepszego, doprawdy, głównie zawdzięczają swoim kobietom dobrym, rozumnym i niezmiernie zaradnym a przezornym!

O znaczeniu kobiety w życiu ludzkiem bardzo ładnie napisała znana pisarka polska, Paulina Kraków.

Przytaczamy tu jej wiersz pod nagłówkiem „Kobieta":

Kobieta? puch marny!
Kobieta? niebianka!...
To wietrzna istota!
Serc ludzkich królowa!
To rodu ludzkiego... mniej ważna połowa!
Kobieta? A ja wam powiadam, zaiste:
Gdy myśli porządnie i serce ma czyste,
Gdy od czczych uniesień i wrażeń jest wolna,
Gdy szczerze dla drugich poświęcić się zdolna,
Gdy ziemię swą kocha uczuciem poczciwem,
Gdy myślą od prawdy do Boga aż sięga,
Och, wtedy kobieta jest świętem ogniwem,
Które ziemię z niebem sprzęga!"

Mężczyzna rozumie, jak dalece dola jego zależy od kobiety, dozgonnej towarzyszki jego. Gdy ona poczciwa, serdeczna, rozumna i bardzo ofiarna dla niego, to choćby on doznał od obcych dużo przykrości, niepowodzeń, — jeszcze od niej w swojem ognisku znajdzie dla siebie dostateczne ukojenie i otuchę do wytrwania na drodze uczciwego obowiązku.

Doskonale te prawdy wyraził poeta polski, Jan Kochanowski, w powszechnie znanym wierszu. Niektóre z niego wyimki tu powtórzmy.

„Żona uczciwa ozdoba mężowi

I najpewniejsza podpora domowi,
Na niej rząd wszystek, swego męża ona
Głowy korona.
Ona mężowym kłopotom zabiega
I jego wczasu na wszystkiem przestrzega,
Ona wybawić troskę umie z głowy
Słodkiemi słowy.
Trzykroć szczęśliwy, któremu Ty zdarzysz
Ten związek, Panie! — ale zły towarzysz,
Kobieta, odejmie wszystko, że troski w pół wieka
Zgryzą człowieka.

Poeci wyrażają w swoich wierszach pragnienia serc ludzkich, a te pragnienia jednak są najsłuszniejsze, bo wszyscy doskonale rozumieją, że pomyślność, nawet szczęście każdej rodziny, doprawdy, głównie, bodaj przeważnie tylko od charakteru kobiety zależy.

Można przeto rzec całkiem trafnie: jaka kobieta, — taka rodzina, a jaka rodzina, taki naród!

A więc — jaka kobieta, taki naród!..

Poeta ludowy, Jantek z Bugaja, w wierszu swoim p. n. „Marzenia Janka“ tak między innemi pisze:

„By być szczęśliwym między szczęśliwemi,
Takiej dziewczyny pragnę ja na ziemi,
Coby mię z głębi duszy pokochała,
Wiecznie, **nazawsze wierną mi została.**

By mi oddała **czyste** swe serduszko,
Dobrą i miłą była mi dziewuszką.
Dzieliła ze mną **życia trud i znoje,**
Takiej małżonki pragnie serce moje.
Co mi Bóg ześle, gorycz czy słodycze,
By każdą dolę ze mną podzieliła
I swą miłością życie mi słodziła.

Chociażby ludzie wszyscy mną wzgardzili
I przyjaciele wszyscy opuścili,
By ona jedna do serca przycisła.
Takiej dziewczyny szukam ja na ziemi,
By ona była dobrą pomiędzy dobremi.

Takiej dzieweczki pragnę, o niej marzę,
Taką powiodę przed święte ołtarze,
By na tej zimnej, nędznej, smutnej ziemi
Zostać szczęśliwym między szczęśliwemi.

Inny poeta polski, Władysław Bełza, takie napisał uwagi o kobiecie:

„Kobieto, tyś aniołem, gdy nad męską głową,
Nad czołem utrudzonem od walk i znoju
Oczy twe jutrzenką zabłysną różową
A usta niosą słowa miłości, pokoju.

Kobieto, tyś aniołem, gdy wdzięcznie schylona
Nad kołyską dziecięcia złote snujesz mary
I synka otulając w matczyne ramiona
Wcześnie go uczysz modlitwy — ofiary.

Kobieto, tyś aniołem domowego progu,
Wokół ciebie czeladzi brzmią gwary, szczebioty,
A ty ją wiedziesz serdecznie ku Bogu,
Po drodze pracy, obowiązku, cnoty.
Kobieto, ty aniołem. O bądź dla ludzkości
Wsparciem męskich porywów, skarbnicą miłości.“

Ten sam poeta, Bełza, jesze w innym wierszu tak przemawia „Do młodej polki“:

„Kochaj dziewczyno, o kochaj szczerze
Prababek twoich święte pacierze!
Czcij pamięć ojców!..

A potem kmiece ukochaj chaty,
Boś córą ludu, dziewcze liljowe!
Bo przed ich nizką strzechą przed laty
Król — ojciec chłopków pochylał głowę.

Ukochaj lud twój dzielny — poczciwy
O złotem sercu, w siermiędze siwej,—
Co na głos wodza pod Racławice
Na miecz przekował lśniące kosice.

Kochaj wrzeciono, - bo przy wrzecionie
Siedziała nieraz pani w koronie
I srebrne pasma snuła bez sromu
Na przyozdobę Bożego domu!
A nadewszystko miłością czystą
Kochaj — o kochaj ziemię ojczystą.
I kiedy przyjdzie godzina czarna
Dla Polski sercem i duszą stań się ofiarna“!

Zresztą nietylko poeci i pisarze, lecz wszyscy zarówno rodacy rozumni, zdając sobie sprawę o znaczeniu niewiasty w rodzinie, są tego zdania, że każda kobieta powinna odznaczać się wieloma zaletami najpiękniejszemi. Wszyscy chcą w niej widzieć: bogobojność, uczciwość nieskazitelną, dużo rozsądku, ambicję szlachetną, pracowitość niezmęczoną, troskliwość iście macierzyńską o dobro swojej czeladki, życzliwość dla swego społeczeństwa, ofiarność dla nieszczęśliwych, uczynność dla narodu — i najwierniejszą do zgonu przyjaźń dla swego męża!

Jeszcze nie wszystkie wyszczególniliśmy zalety dobrej kobiety. Więcej ich ona mieć powinna, bo przecież kobieta jest również wychowawczynią swego potomstwa! A jak ona wychowa dzieci, gdy sama jest źle wychowana? gdy nie posiada niezbędnych zalet pięknych? Czy nauczy swe dzieci tego, czego sama nie rozumie, nie ceni, nie odczuwa?

Mowa słabo uczy, — najpewniej przykłady. Gdy kobieta jest dobra, cnotliwa i rozumna, — już zpewnością da sobie radę z wychowaniem swoich dzieci. Nauczy je tego wszystkiego, co sama w swej duszy wypielęgnowała i uznała za najlepsze. Posłuch u swoich dzieci znajdzie niezawodnie, bo niechby które odważyło się okazać jej krnąbrność,—ona wnet rozprawiłaby się z niem tak, że dziecko raz na zawsze zarzekłoby się nieposłuszeństwa!

Dobra matka ma tysiąc sposów do wychowania dzieci swoich na dobrych ludzi!

Jeśli przysłowie powiada, — kto chce psa uderzyć, kij znajdzie, — tak podobnież która kobieta uczciwa chce sama wytrwać w dobrem, niezawodnie

potrafi w najcięższych przygodach obronić siebie, więc również zdoła i złe popędy w dzieciach swoich raz na zawsze zgasić. Czegoż nie może dokazać dobra matka? Tysiące przykładów mamy w życiu codziennem, jak matka niejedna, bardzo uboga i wątła, gdy została wdową z drobnemi dziećmi, albo męża jej długa choroba uczyniła niezdolnym do pracy, ona sama jedna umiała najuczciwiej zapracować na wyżywienie i wychowanie swojej gromadki rodzinnej.

Zaprawdę błogosławione są kobiety dobre. One stanowią prawdziwe szczęście dla swej rodziny i dla całego narodu.

A teraz zadajmy smutne pytanie: Czy na tak dobre kobiety urosną te dziewczęta, których dziś, niestety, coraz wiecej znachodzi się w społeczeństwie naszem, a o których tak prawdziwie i boleśnie pisze polska poetka, Marja Ejsmondowa, w wierszu swoim p. n. „Gorzkie prawdy":

„Choć niejedną z modnych niewiast mocno mo- [że złości
to, że różne jej wybryki chłoszczę bez litości,
mnie tylko to nie zraża, ni powstrzymać zdoła,
a pobudza, by do walki wciągać szersze koła.
I gdzie celu dopiąć trudno nieraz wzniosłem [słowem,
które czytelnikom zda się ckliwem i jałowem,
tam ironji biczem smagać bezwstyd nam należy,
jeśli chcemy atmosferę zdrowszą dać młodzieży.
—Dziś na szczęście coraz więcej spotykamy lu- [dzi,
w których ów typ bardzo modnych kobiet wstręt [już budzi,
to też często słyszeć można wielce przykre sło- [wa
o tem, jak to teraz matka dzieci swoje chowa.—
Dość przykładów nam dostarcza salon i ulica,
bo gdzie spojrzysz, widzisz wszędzie malowane [lica.
Wszystko jedno czy podlotki, czy kobiety stare,
każda niemal robi z twarzy swej istną maszkarę.
— Niech przynajmniej do „płci pięknej" tych [się nie zalicza,
którym gruba warstwa szminki pokrywa oblicza.
Albo i te usta wstrętnie wprost przejaskrawione,
jakiż to wyzywający wyraz dają one!

O dlaboga! toć to wszystko wytwarza nastroje
takie, że już rychło patrzeć, jak kobiece stroje
wzory czerpać od pierwotnych ludzi może zaczną,
a niewiastę przyodzianą będą zwać cudaczną
i obłudną; teraz bowiem szczerą się nazywa
ta, która najmniej ciała swego przed wzrokiem [ukrywa.

Niejednego może dziwi, czemu żadna władza
u nas, za strój nieprzystojny do ula nie wsadza.
Ot popierwsze, że w aresztach miejsc by tu nie [stało,
by pomieścić tych, "kusaków" liczbę niebywałą,
a powtórę, czyż my marny tutaj Pangalosa,
który widzi trochę dalej, niźli koniec nosa —
i wie, że **ten tylko naród zniszczyć się nie [daje,**
który czuwa nad tem, by mieć zdrowe oby- [czaje.

Co poetka Ejsmondowa napisała w swoim wierszu, to wszystko prawda oczywista i bardzo gorzka! Idzie moda nagości od miast wielkich do miast mniejszych, stąd do miasteczek, a potem do wiosek. Zapewne, wieś nie bardzo jest pochopna do naśladowania „kusaków", ale i ona, choć pomału, jednak już zaczyna coraz śmielej i coraz bezwstydniej małpować dziewczęta miejskie, czyniące ze swej nagości kłopot mężczyznom, bo oni muszą za nie się wstydzić i wyszydzać je, choćby za oczami...

Bezwstyd, jak każda choroba moralna, zaraża dokoła siebie dużo osób. Kościół bardzo surowo gani i karci ten dziki, niebezpieczny obyczaj. Powinnyby i wszelkie władze państwowo przyczyniać się odpowiednio do jego wykorzenienia doszczętnego.

Dobry przykład walki z modną nagością dały władze greckie. Minister grecki, Pangalos, o którym poetka Ejsmondowa wspomina, podał w obowiązującem rozporządzeniu swojem miarę, jak długie sukienki mają nosić kobiety i dziewczęta w Grecji. Gdy która z nich odważy się pokazać na ulicy w sukni krótszej od miary rządowej, to policja powinna zaraz podać ją do sądu, a sąd ukarze przykładnie podług prawa. I już takie sprawy bywały teraz sądzone w Grecji i — niejedna nagóska, skazana, czas jakiś przesiedziawszy w areszcie, nauczyła się wstydu i nareszcie zrozumiała, że naród troskliwy o swoję pomyślność i sławę dobrą, musi zapobiegać zgniliźnie moralnej!

A taka zgnilizna zazwyczaj rozpoczyna się jako niby niewinna moda... Jednak ile złego zła moda wyrządza! Zresztą zbyteczna nam pisać o tem, bo nawet bardzo nieprzyjemnie. Już tak bywało, że córka wstydziła się ojcu pokazać w nowej swojej sukience, tak modnie uszytej, że miała cały kark goły i nogi odsłonięte powyżej kolan! Dziewczyna zrozumiała nagle, że ojca taki bezwstyd zatrwoży i bardzo rozgniewa!

Rozumie się, zgadła! Ojciec rychło zobaczył u swej córki modną sukienkę. Zaraz kazał ją odnieść szwaczce, a córkę i matkę bardzo surowo ukarał. Bo, niestety i matka zawiniła. Słaba, zakochana w swej córce niewiasta, chciała, żeby i ona jak inne dziewczyny, paradowała kusiutko. Po gniewie i karze męża napewno raz nazawsze odechce się jej córkę swoję modnie ubierać!

Wszelakoż głównie od dobrych matek zależy całkowite wykorzenienie mody nagości. Zpewnością dokonają tego wszystkie dobre kobiety polki, bo wszakże w dniu 3-cim maja u stóp Matki Bożej, Królowej Korony Polskiej, ślubowały „zwalczać pogańskie obyczaje, bezbożne prawa i bezbożnych ludzi," — więc niezawodnie spełnią swoje ślubowanie święte i rychło u nas w całej Polsce dla dobra narodu polskiego zniknie nowa moda małych sukienek!

Adres Redakcji: Lublin, Początkowska 2, — — — — — — Administracja w Bychawie.

Redaktor i Wydawca: Ks. A. KWIATKOWSKI. Drukarnia pod „Orłem Białym" Bychawa.